KURJER WARSZAWSKI.

D. 27. Marca.— Rok 1845. Czwartek. № 82. Jutro, Ŝty Syxt Papież Męczennik.

N. PAN, na raport Namiestnika Król: Polskiego, postanowił: »Udzieloną zostaje Pani Agnieszce *Poleznej*, Wdowie po b. Burmistrzu, przez wzgląd na 20to-letnią zmarłego iej męża służbę, tudzież na okoliczność, że tenże za wierność dla prawej Władzy oddany był w czasie rokoszu pod Sąd kryminalny, iakoteż z uwagi na zupełny niedostatek pozostałej po nim Wdowy, pensja rubli sr: 45 rocznie i do śmierci.”

Wczoraj po północy, rozstał się z tym światem, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 68, ś. p. JW. Alexander Hr:*Potocki*, Wielki Koniuszy Dw: J. C. Król: Mości, b. Senator Kasztelan Królestwa Pols:, niegdyś Pułkownik Dowódzca Gwardji Narodowej *Warszawskiej* za czasów Xięztwa Warsz:, i Urzędnik Dworu N. Frydeьryka Augusta Króla *Saskiego*, Xięcia *Warszawskiego*, Kawaler Orderów *Orła Białego*, Ŝgo Stanisława kl: I, Urzędnik *Legji honorowej* i Sgo Jana *Jerozolimskiego*, Dziedzic znakomitych włości w Królestwie, w Cesarstwie *Rossyjskiem* i w Królestwie *Galicji*. Zmarły Hrabia *Potocki*, był Synem niegdy Stanisława Kostki Hr: *Potockiego*, Prezesa Senatu Król: Polskiego i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz:, znakomitego Mowcy, zmarłego w r. 1821, i Alexandry z Xiążąt *Lubomirskich*, Marszałka Wielkiego Koronnego Xięcia Stanisława *Lubomirskiego* Córki. Szczególnym zbiegiem okoliczności dzisiejszy Dziedzic wspaniałej *Wilanowskiej* włości, będącej dawniej dzielnicą Króla Jana III *Sobieskiego*, umarł w posesji pod liczbą 49°/1 przy ulicy *Miodowej*, w dziedzińcu której, do dziś stoi ieszcze domek z modrzewia, który był własnością wyż wspomnionego Monarchy Króla Jana IIIgo. Zwłoki Nieboszczyka w tejże posesji gdzie żyć przestał, od dziś odwiedzane będą; przy których od rana odbywały się Msze Ŝte. Pochowanie ich nastąpi w *Wilanowie;* o dniu pogrzebu doniesiem.

Wielkanoc tak wczesna, iaką mieliśmy tego roku, to iest w dniu *23 Marca*, będzie ieszcze w roku 1856. Jest to najkrótszy termin, w *trzydziestoletnim* przeciągu czasu następnym. W tym okresie lat najpóźniejsza *Wielkanoc*, to iest tylko o ieden dzień wcześniejsza od najpóźniejszej iaka przypaść może, będzie dnia *24 Kwietnia r. 1859*. Daj BOŻE, aby nasi Czytelnicy szczęśliwie tej chwili doczekali.

W iednym z znakomitych domów w Warszawie, przy teraźniejszem święconem, częstowano także staroświeckim ale wyśmienitym napoiem, to iest *miodem* maiącym iuż lat przeszło 50. Był to posiłek nader przyiemny a przytem i dla zdrowia pomocny. Dawniej gdy u nas nie znano *szampana*, miodek był najpożądańszym napoiem, a im starszy, tym zaszczytniejszy dla uprzejmych częstuiących; przyczem tak życzono:

Dla życzliwości naszej dowodu,
Nie kosztuj, ale duszkiem łyknij tego miodu.

Ponieważ obrachunki między Tłumaczem Romansu Eugenjusza Sue p. t: *Awanturnik czyli Djabla-Góra*, a Wydawcą onegoż P. *Merzbach*, ostatecznie ukończone iuż zostały, przeto uprasza się PP. Prenumeratorów, którzy posiadaią bilety z opłaconej przedpłaty z podpisem Tłumacza, ażeby po odbiór exemplarzy do mieszkania iego pod Nr 505 przy ulicy Podwal zgłosić się raczyli. Z pod tegoż pióra wychodzi tłumaczenie Romansu Wiktora Ducange (Diukanż) pod tyt: *Żołnierz i Artysta*. Romans ten, iak wszystkie dzieła tego Autora, odznacza się głęboką znaiomością serca ludzkiego, trafnem skreśleniem charakterów, prowadzeniem pełnem zaięcia, a co szczególniej ie zaleca i czem rzadko które z dzisiejszych pism poszczycić się może, iest on napisany w ten sposób, że nic w nim nie razi przyzwoitości, i że w każdym, nawet najdobrańszem towarzystwie, głośno czytanym być może. Druk w połowie iest iuż ukończony, a całe dzieło w Kwietniu r. b. wyjdzie na widok publiczny. Prenumerata na całkowite dzieło, składaiące się z 3ch tomów, wynosi zł. 9. Przyjmuie się w Księgarni S. H. *Merzbacha*, i u Osób uproszonych. Prenumeratorowie odbiorą exemplarze, gdzie przedpłatę złożą.

W dowód wdzięczności dla W. Mathiasa *Rosen*, bezimienna złożyła w Redakcji Knrjera zł. 100, dla domu przytułku i pracy *Starozakonnych;* przekonaną będąc, że temu czci godnemu Dobroczyńcy wszystkich nieszczęśliwych, a utworzycielowi i nieustaiącemu Dobrodzieiowi wyżej wspomnionego Instytutu, tym datkiem sprawi przyiemność. W tejże Redakcji wczoraj złożono od od M. G. zł. 5 dla Dobroczynności.

W *Mazowszu* i w *Sandomierskiem*, trwa zwyczaj starodawny wznawiany corocznie na *Wielkanoc*, pod nazwą *kogutek*. Chłopacy wiejscy uwiązawszy koguta prawdziwego, albo z drzewa wyrobionego a pióranii ustroionego, wożą go po wsi nucąc różne pieśni przy towarzyszeniu skrzypiec. Tak obszedłszy wieś całą wstępuiąc kolejno od chaty do chaty, a zebrawszy dary: z kaszy, iaj, słoniny, sera, piwa i wódki składaiące się; z tego wszystkiego pod wieczór

wyprawiaią sobie ucztę. W 3ci dzień Wielkanocny na *Litwie*, Parobczaki i Dziewczęta wiejskie, obchodzą zabawę na cześć *kukułki*, tańcząc taniec zwany *giagužy*, przy czem wzaiemnie obdarzaią się podarkami.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia $^{10}/_{22}$ b. m. włącznie, wydano książeczek nowych 18, na które, tudzież na dawniejsze w 199 wnioskach złożono Rsr: 491 kop. 10, czyli zł. 3,274. Na żądanie 34 uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: kop: 69½), Rsr: 991 k. 48½ (zł. 6,609 gr. 27), i umorzono książeczek oszczędności 13; przeto uczestników 2,993, posiada kapitał Rsr: 69,679 kop. 56 (zł. 464,530 gr. 12).

Dzieło pod tyt: *Choroba skrofuliczna, iej przyczyny, sposoby uniknienia, oraz środki leczenia*, przez Juljana *Weinberg* Lekarza kl: I, opuściło iuž prassę, i sprzedaie się we wszystkich Księgarniach Warszawskich, oraz na Pocztamtach Królestwa Polsk:, po zł. 8 za exemplarz.

W zeszłym tygodniu Franciszka *Wojciechowska*, Żona Stangreta, powiła bliźnięta. Matka i dwie nowonarodzone Córki, pozostaią w pożądanem zdrowiu; również urodziły się bliźnięta Ignacy i Józefa, z Franciszki *Głowackiej*, Żony Właściciela domu. — Władza Policyjna ponowiła polecenie, aby Właściciele dorożek, remiz i omnibusów, wysyłanych na naiem w Warszawie, niezwłocznie zgłosili się po nowy konsens i numer, przy złożeniu ustanowionej opłaty. (G. Poli:)

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Chce sobie pohulać*, przywołany JP. *Jasiński.*

Do Kassy Oszczędności Płockiej, w d. 16 Marca r. b., 58 Uczestników, wniosło Rsr: 131 k: 70 czyli zł. 878; zaś w dniu 14 Marca t. r., 8miu Uczestników odebrało Rsr. 45 kop. 56 czyli zł. 303 gr. 22; a cały kapitał przez 369 Uczestników posiadany, wynosi Rsr: 3,023 kop. 84½, czyli zł. 20,158 gr. 29.

Anglja.— Na posiedzeniu Izby wyższej 14go b. m. Lord Kanclerz zaproponował 3cie odczytanie wniosku względem przypuszczenia *Izraelitów* do urzędów municypalnych. Xżę *Cambridge* (Kembrycz) rzekł, iż serdecznie oświadcza się za tym wnioskiem i publicznie oddaie sprawiedliwość szlachetnej hojności Pana Mojžesza *Montefiore* i innych Izraelitów, którzy zasilili Kościoły *Chrześcjańskie;* a iakkolwiek gorliwym iest za Kościołem kraiowym, przecież nie iest przeciwnym dowodowi tolerancji, gdy tenże nie iest przeciwnym kościołowi. Lord Kanclerz wynurzył swoią radość, iż zadowolił Xcia przedstawieniem tego wniosku, i wniosek po 3ci raz został odczytany. — O zamachu na Xcia *Alberta* czytamy w gazecie *Czas*: »Xżę *Albert* 11go b. m. w południe opuścił pałac konno w towarzystwie Masztalerza *Bowater* i staiennego. W połowie drogi przeiażdżki, spostrzeżono na trotuarze człowieka, który miał do Xięcia wymierzyć pistolet (nie wiatrówkę). Zdaie się iż strzelić z niego nie chciał; Xżę i Masztalerz nie spostrzegli nawet zamachu, dopiero Pułkownik *Knight* (Najt) i P. *Arnold* będący w bliskości, zawiadomili o tem Masztalerza. Tenže posłał staiennego po Konstablera, aby aresztować Jegomości z pistoletem, który tymczasem oddalił się z innym w kierunku do pałacu *Bukingham.* Za przybyciem Konstablera, Pułkownik *Najt* i P. *Arnold* opisali mu podejrzanego iako młodego człowieka maiącego lat około 20, 5½ stopy wysokości, cerę bladą, włosy ciemne i ubior rzemieślnika. Poszukiwania policyjne dotychczas były daremne. — Xżę *Brogli* 15go b. m. przybył z *Paryža* do *Londynu.*— Dwór udał się na Wielkanoc do *Windsoru.* — Lord Kanclerz Lord *Linhurst* ma złożyć swój urząd, a iego następcą ma być P. *Follet;* pierwszy zaś ma zostać Prezesem Rady tajnej.

Belgja. — Xżę Sasko-Koburgski, Synowiec Króla i Szwagier Królowej Belgickiej, udaiąc się z *Wiednia* do *Paryža*, 16go b. m. przybył do *Bruxelli.* — Pan *Blondel* mianowany iest sprawuiącym inter: w Mexyku, i zarazem zwiedzi wyspę Ś. Tomasza.

Francja. — Wystawa sztuk pięknych otworzona 15go b. m., zawiera 2,332 dzieł, między niemi 1,673 obrazów. — Podług algierskiego *Monitora*, w okolicy *Dellis* trwa spokojność zupełna; Naczelnicy pokolenia Beni *Dszenad*, których podbicie było wątpliwem, okazali nowe dowody swoiej wierności. — Literaci niemieccy *Börnstein*, *Ruge* i *Bernays*, otrzymali pozwolenie zostać w *Paryžu.* — Synowie Króla odznaczywszy się wspólnie z armją francuzką w *Afryce*, zostali zaproszeni iako Goście honorowi na ucztę daną 15go b. m. na cześć Marszałka *Bugeaud* (Biužo). Przeszło 400 osób złożyło się na ten obiad po 50 fr. — Inna uczta pierwsza w swoim rodzaiu w *Afryce*, odbyła się niedawno w *Gleanie* w okolicach *Bony.* Oficerowie załogi tamecznej i osadnicy, podczas karnawału dali liczne uczty i bale, na które zapraszano najznakomitszych Naczelników kraiowców. Ci nawzaiem wyprawili także ucztę dla Francuzów. 15tu Szeików i Kaidów w bogatych swoich kostiumach, czyniło honory zupełnie na sposób europejski. 6ciu Naczelników brunatnego koloru twarzy, rozpoczęli bal, okazuiąc iak najuprzejmiejsze względy dla Dam zaproszonych do tańców. Arabowie spiiali z swoiemi Gośćmi szampana, utrzymuiąc, iż Mahometanom szampana pić wolno, ponieważ nie iest winem. — Uczta na cześć Marszałka

Biużo była bardzo świetna, z zapałem przyięto odpowiedzi Xcia *Nemours* (Nemur) i Marszałka na wzniesione im toasty. Na galerje wpuszczono niektórych widzów, między niemi Małżonkę i Córkę Marszałka, które podczas uczty Pełnomocnik Giełdy zaprosił do sali, gdzie doznały najuprzejmiejszego przyięcia i ze strony Królewiczów. — Nieszczęście okropne nawiedziło miasto *Algier*. W Sobotę 8go b. m. o 10tej wieczorem, nie wiadomo iakim sposobem zapalił się proch w magazynach parku artylerji marynarki i straszliwa explozja wysadziła w powietrze te zabudowania, część wieży zawieraiącej latarnię morską i kilka innych zabudowań w porcie aż do Admiralicji. Gmach ten szczęśliwie ocalał. Okropną iest strata w zabitych i ranionych; 97 osób padło na miejscu, a 30 iest mniej więcej pokaleczonych. Między pierwszemi znajduią się: Komendant artylerji *Pallard*, Kontroler broni *Piron*, Małżonka Dyrektora portu Pani *Segretier* (Segretje), Szerżant starszy i 5ciu Podoficerów. Explozje nastąpiły w 2ch Magazynach oddzielonych od siebie rowem; mniemaią, iż z iednego ogień udzielił się drugiemu. Przyczyna nie iest do poięcia, zwłaszcza, iż od 2ch tygodni wcale nie wstąpiono do tych Magazynów, zaopatrzonych w drzwi podwójne; zawierały też mało prochu, ale za to większą ilość kul i armat. Maiąc wzgląd na dobre zaopatrzenie murów Magazynów i mały zapas prochu, przypuszczać można, iż explozja została raczej tak silną przez skład prochu podziemny nieodkryty od czasu zdobycia *Algieru* przez Francuzów. Kamienie zostały pomiotane na 200 metrów daleko, tak, iż statki w porcie zostały uszkodzone, części pękniętych armat znaleziono w dalekiej od siebie odległości. Miejsce explozji straszny przedstawiało widok; pospieszono uprzątnąć gruzy, aby żyiących jeszcze ocalić, ale i ci byli tak ciężko ranieni, iż wielu z nich niebawem umarło. Żołnierze, którzy podczas explozji znajdowali się w swoich kwaterach, prawie do szczętu wyginęli. Z Podoficerów ieden ocalał; usłyszawszy bowiem pierwsze trzeszczenie i syczenie prochu, rzucił się w strzelnicę, gdzie bezpieczne znalazł schronienie. Komendant *Pallard* o kilka chwil przed nieszczęściem, wrócił z Teatru nie doczekawszy końca widowiska; przeznaczenie powiodło go do śmierci. U Dyrektora portu było właśnie towarzystwo złożone z 20 osób, całe towarzystwo iakby cudem ocalało; gdyż sala w której byli Goście, nie doznała szwanku; tylko Pani *Segretje* udawszy się w nieszczęśliwej chwili explozji do pobocznego gabinetu do płaczącego dziecka, wykrzyknęła tylko: «Ratujcie moie dziecko!» i wraz z niem zginęła. Wiadomość ta doszła do *Paryża* podczas uczty danej dla Marszałka *Biużo*, ogłoszono ią dopiero po skończeniu uczty. Listy prywatne wynurzaią mniemanie, iż explozja została spowodowaną przez stronników *Abdelkadera*.

Niemcy. — Korpusem wojska Austrjackr maiącego stanąć przy *Szwajcarji*, dowodzić będzie Jenerał *Lichnowski*.

Szwecja.— Najmłodszy Syn Króla *Oskara*, Xiążę *Mikołaj August*, przyiął służbę prostego żołnierza w norwegskim pułku strzelców.

Rozmaitości. — Dwie młode *Indjanki*, z których najstarsza ma lat 19, koloru śpiżowego, z czarnemi ognistemi oczami, pięknego wzrostu i z głosem bardzo miłym, przybyły do *Paryża*, gdzie ie stawiaią na równi z najznakomitszemi włoskiemi Śpiewaczkami. Starsza, Panna *Birnouth* ma wkrótce wystąpić publicznie. — W *Kothen* ma być wzniesiony pomnik *Hahnemanowi*, pierwszemu rozkrzewicielowi leczenia się głodem czyli *homeopatji*. — W *Mąbar* wzniesiony będzie posąg śpiżowy sławnego Zoologa *Buffona*. — P. Robert *Peel* (Pil) 14go z. m. rozpoczął swoią mowę o budżecie o 20 minut przed 5tą i skończył ią o 5 minut przed 8mą, zatem trwała 3 godziny i kwadrans; o w pół do 9tej, zatem w 35 minut później cała ta mowa wyszła drukiem w gazecie *Słońce;* prędkość tę gazeta winna 9ciu stenografom, którzy tegoż dnia luzowali się i ieden po drugim części tej mowy przynosili do Redakcji, gdzie ią niebawem układano i prasą parową wytłoczono. — Starzec maiący lat 70, w tych dniach zaślubił w *Bruxelli* staruszkę tyleż lat maiącą. Państwo *młodzi* i świadkowie wesela razem mieli lat 453. — 2go b. m. Urzędnik celny *Pouparet* (Pupare) w *Brügge* usłyszawszy krzyk kobiety: »Na pomoc! Dzieci moie toną!" pośpieszył za nią na lód miejskiego rowu, gdzie 4ro dzieci tej kobiety znikły w przerębli. *Pupare* czuiąc lód pękaiący pod swoiemi nogami, musiał się cały nań położyć aby dopomódz Matce do ratowania dzieci; nieszczęściem kobieta ta będąc przy nadziei wpadła także w otchłań, która pochłonęła całą iej rodzinę. *Pupare* zdołał iednak po długich usiłowaniach wszystkich wydobyć. Jedno z dzieci nieokazywało więcej znaków życia; przeniesiono ie więc do mieszkania *Pupareta*, gdzie przy szczególnej pieczołowitości, do życia zostało przywrócone. *Pupare* iest Ojcem 7ga dzieci. — Żołnierze w koszarach w *Sztrasburgu* codziennie dzielą się swoim obiadem z ubogiemi. W każdych koszarach z osobna 20tu ubogim daią obiad. — *Bosko* przybył do *Wiednia*. — Teatr *Rozmaitości* w *Paryżu* przy ulicy *Delfin*, stał się pastwą płomieni.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alboni Artystka Opery włosk: z Petersburga; Chmielewski Dyonizy Inży: z Kalisza; Kraciński Klem: Fryzjer z Kijowa; Rozenthal Maur: Kupiec z Krakowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Nieszczęśliwa wraz z Dzieckiem pozostała Wdowa po b. wojskowym Polskim, bez funduszu; uprasza Szanowne a razem dobroczynne Osoby o powierzanie iej SZYCIA, mianowicie BIELIZNY. Mieszka w Starem-Mieście pod Nrem 37, na 3ciem piątrze od frontu.

Zawiadamia się Sza: Publiczność, iż niezawodnie w d. 8/20 Kwietnia r. b. od godziny 12 z rana i w dni następne, na gruncie wsi Janiszewie pod miastem Zduńską Wolą, w Okręgu Szadkowskim położonej, sprzedawane będą INWENTARZE rogate wszelkiego gatunku, Konie robocze, Stadnizna, Owce poprawne iedno-strzyżne, Trzoda chlewna, Porządki gospodarskie, Sieczkarnie ręczne, Zaprzęgi, i wszelkie Narzędzia rolnicze, Bryki i Bryczki, Meble pokojowe w różnych gatunkach, Pantaljon, Maszyna pistorjusza parowa z dystylatorem do przepalania w komplecie, z wszelkiemi statkami do tejże należącemi, z znaczną ilością Kuf do okowity, Kocioł do piwa z kadziami, Chłodnikiem i Beczkami; chęć licytowania maiący, zechcą się zgłosić z gotowemi pieniądzmi w terminie i na grunt wyżej rzeczony. — Kalisz dnia 6/18 Marca 1845 r. Stanisław Jackowski, Kom: Tryb: Kaliskiego.


Dnia 23 b. m. zginął PULJARES, zawieraiący OBLIGACJĘ Xcia Esterhazego za Nr 92,616 i pewną ilość biletów bankowych. Poczciwy Znalazca zechce wyż wspomnioną Obligację złożyć w Redakcji Gazety Policyjnej, lub w Kantorze PP. Fran: Teplitz pod Nr 619 i 20 przy ulicy Danielewiczowskiej, a otrzyma oprócz pieniędzy wraz z Obligacją znalezionych, ieszcze stosowną nagrodę, gdyby takowej wymagał. Nadmienia się, że zastrzeżenie w Dyrekcji Wypłat Xcia Esterhazego w Wiedniu przedsięwzięte zostało, iżby w losowaniu przypadaiąca na ten Nr wypłata, prawemu tylko właścicielowi wypłaconą została.


Para KONI rosłych, młodych, znajduie się na sprzedaż, w domu przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1346. Wiadomość bliższa u Stangreta Karola. — Tamże żądanym iest STĘPAK; posiadaiący takowego, zgłosić się zechce.

DOBRA w Gub: Warsz: w Pcie Stanisła: położone, od Warszawy o mil 8, od Wisły mil 4 odległe, maiące powierzchni w ogóle morgów nowopols: 3126, z których gruntu ornego 2000, łąk 360, pastwisk 230, lasu 353, a 183 pod wodami, drogami, zabudowaniami i nieużytkami, z których większa częsć na las, podług zasad Rządowych iest obsianą; z zabudowaniami dworskiemi i gospodarskiemi w dobrym stanie, w gruntach dobrych żytnich, których ludność do 700 dusz dochodzi, są do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami. Na dobrach tych iest długu Towarzyst: Kred: Ziemsk: około 70,000 zł., i pożyczki Skarbowej około 40,000 zł. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Przeiazd pod Nr 649, u W. Nowakowskiego.

APARTAMENT na 1szem piątrze, z Balkonem, z 6 Pokoi, 2ch Salonów, Kredensu, Kuchni angielskiej, Izby, Spiżarni, Drwalni, Piwnicy, oraz Stajni i Wozowni składaiący się, iest każdego czasu do odnaięcia. Bliższa wiadomość u Struża domu przy ulicy Leszno pod Nr 723.

W dniu 26 b. m. skradziono mi o godz: 8ej rano, WORECZEK czerwony z dwoma Kluczykami, z pokoiu. Woreczek zawierał kilka złotych drobną monetą i około 10 dukatów w złocie. Kto da wiadomość o tej kradzieży, niechaj weźmie pieniądze dla siebie, lub takowe odda na Szpitale. Idzie rzecz o zwrot Kluczy i Woreczka.— Maurycy Wolff, ulica Krakow:-Przedmieście Nr 387.

Rodowita NIEMKA, dobrze posiadaiąca swój ięzyk, życzy sobie przyiąć miejsce w porządnym domu tu w Warszawie lub na Prowincji, iako BONA przy Dzieciach lub GOSPODYNI. Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1331 na 1m piątrze od frontu, na prawo.

Potrzebna od Wielkiej-nocy, do Handlu, porządna PANNA, opatrzona dobremi świadectwami, która sprzedażą trudnić się ma; powinna umieć pisać i rachować, i trochę po niemiecku mówić. Bliższa wiadomość w Kantorze Informacyjnym.


Mam honor zawiadomić WW. Panów, iż przybywszy z Drezna z znacznym transportem najlepszych DRZEW OWOCOWYCH, Jabłek, Gruszek, Wisien, Śliwek, Moreli, Brzoskwiń, Winogron, iakoteż i rozmaitych gatunków Róż, Goździków, Cebul kwiato:, i wiele innych Nasion kwiato i warzywnych; czem się polecam względom łaskawej Publiczności. Mieszkam przy ulicy Bielań: w hotelu Lipskim Nr 14 — J.M. *Haid* Ogrodnik.


Potrzebny iest na wieś OGRODNIK, dokładnie obeznany z wszelkiemi gałęziami swej sztuki, posiadaiący dostateczne kwalifikacje; zgłosi się przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1346, w korpusie na dole. — Tamże żądaną iest OSOBA, posiadaiąca sposób wyprowadzenia SZCZURÓW z pomieszkań.

W Hotelu Bawarskim pod Nr 2682 przy ulicy Bednarskiej, iest do wynaięcia od 1 Kwietnia r. b., LOKAL składaiący się z Salonu, 5 Pokoi, Kuchni, Piwnicy, na Restauracją lub do prywatnego użytku. Wiadomość u Rządcy.

SKŁAD SUKNA pod firmą S. A. Frenkel, przy ulicy Bielańskiej w domu Nro 602, dotąd exystuiący, maiąc być wkrótce zwiniętym, zawiadamia niniejszem Szan: Publiczność, że celem przyspieszenia zamierzonej wyprzedaży, wszelkie w nim pozostałe zapasy, po znacznie zniżonej cenie sprzedaie; a zarazem wzywa uprzejmie Dłużników swoich, aby raczyli w ciągu najdalej dni 30, należytości od nich przypadaiące uiścić; po tym albowiem terminie, krokami sądowemi do zapłacenia znagleni byćby musieli.

Osoba mieszkaiąca przy ulicy Ogrodowej, niedaleko Solnej, pod Nr 823, życzy sobie wejść w obowiązek za GOSPODYNIĄ, na wsi lub w Warszawie.


WYŻEŁ rzadkiej piękności, najdokładniej ułożony, iest do sprzedánia za pomierną cenę, w domu pod Numerem 602 przy ulicy Bielańskiej.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów i Guwernantek, przy ulicy Freta N. 271.

Bony Niemki, Szwajcarki, Guwernantki Polki z muzyką i bez, niemniej Guwernerowie; wszystkie te osoby w chlubne opatrzone świadectwa i od Rządu upoważnione, życzą przyiąć obowiązek w Warszawie lub na Prowincji. P. *Żwolińska.*

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 1.

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 10ty raz *Ostatnia rola Aktora.* 199ty raz *Wesele w Ojcowie.*

Jutro u *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, Śniadanie i Obiad rybny, oraz Zupa rybna, grzybowa i szczawiona, Naleśniki i Pierogi z powidłami i serem, Potrawy mięsne.